

Poggio Bracciolini – łowca książ i słów

Pochodzenie i wykształcenie Poggia Braccioliniego (11 lutego 1380–30 października 1459), autora *Opowieści ucieśnych* (*Facetiarum liber*, *Confabulationum liber*), z którymi polski czytelnik po raz pierwszy może zapoznać się w całości dzięki publikowanemu tu przekładowi, nie zapowiadało błyskotliwej kariery jednego z najznamienitszych włoskich humanistów przełomu XIV i XV stulecia. Poggio przyszedł na świat w Valdarno Superiore (obecnie Terranova Bracciolini), gdzie jego ojciec, Guccio, był aptekarzem i handlarzem korzeniami oraz ziołami. Matka natomiast, Jacoba Frutti, była córką notariusza i to właśnie z tego powodu Poggio pobierał nauki mające przygotować go do zawodu uprawianego przez dziadka¹. We Florencji, dokąd rodzina Bracciolinich przeniosła się pod koniec XIV wieku z Arezzo, młodzieniec odwiedzał często Tettoia de' Pisani², gdzie gromadzili się uczeni obywatele miasta i gdzie miał okazję spotkać Leonarda Bruniego, Niccola Niccolego oraz

¹ Informacje o życiu Poggia Braccioliniego podają za: E. BIGI, *Bracciolini, Poggio* (Poggius, Poggius Florentinus), [w:] *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. 13, Roma 1971 (korzystałam z wersji elektronicznej zamieszczonej na www.treccani.it, dostęp: 9.II.2018); S. PITTALUGA, *La vita e le opere*, [w:] Poggio Bracciolini, *Facezie*, oprac. S. PITTALUGA, Milano 1995, ss. VII–XXII; M. CICCUTO, *Vita e opere*, [w:] Poggio Bracciolini, *Facezie*, oprac. M. CICCUTO, Milano 2002, ss. 25–45.

² Chodzi o nieistniejący dziś budynek usytuowany w zachodniej pierzei obecnej Piazza della Signoria, zbudowany przez pizańczyków – jeńców wziętych do niewoli przez florentyńczyków po bitwie pod Casciną w roku 1364. Niska murowana konstrukcja z drewnianym, dużym i wystającym dachem pierwotnie służyć miała za schronienie dla jeńców z Pizy, ale z biegiem czasu stała się dogodnym miejscem spotkań urzędników i uczonych.

studiować zawilości łaciny u Giovanniego Malpaghiniego. Biegłość Poggia i talent, jaki objawił w trudnej i żmudnej sztuce przepisowywania, zwróciły uwagę także Coluccia Salutatię i to jego protekcji zawdzięczał Bracciolini posadę abbreviatora w kurii rzymskiej. Jej otrzymanie (w 1405 roku) poprzedził kilkumiesięczny okres służby u kardynała Landolfę Maramalda, arcybiskupa Bari.

Do 1415 roku Poggio pracował dla kolejnych papieży schyłkowego okresu wielkiej schizmy zachodniej. Najpierw związał się z Bonifacym IX, Innocentym VII i Grzegorzem XII z obediencji rzymskiej, potem zaś z Aleksandrem V i Janem XXIII z obediencji pizańskiej. Z Janem XXIII, któremu zawdzięczał stanowisko sekretarza, przybył na sobór do Konstancji, zwołany przez papieża (na 1 listopada 1414 roku) nie tylko w celu zapobieżenia dalszemu rozłamowi i zakończenia wielkiej schizmy, lecz także po to, by obóz katolicki ustosunkował się do doktryny Jana Wyclifa oraz jego zwolenników na czele z Janem Husem i Hieronimem z Pragi. Bracciolini uczestniczył więc w soborowych dyskusjach i debatach, m.in. w słynnym przesłuchaniu Hieronima z Pragi (26 kwietnia 1416 roku), poprzedzającym skazanie reformatora na śmierć³. Z pewnością był również świadkiem pozbawienia urzędu Jana XXIII (31 maja 1415 roku), w wyniku czego stracił stanowisko w kurii. Jednak otworzyło to przed Poggiem nowe możliwości podróży w poszukiwaniu zaginionych rękopisów dzieł dawnych mistrzów, a położone nad Jeziorem Bodeńskim miasto okazało się doskonałą bazą wypadową do klasztorów i opactw niemieckich, szwajcarskich i francuskich. Eksplorowanie bibliotek i skryptoriów w towarzystwie przyjaciół (Bartolomea Argazziego da Montepulciano i Cencia de' Rustici), znajdujących się w podobnej do Poggia sytuacji, zaowocowało odkryciem całego korpusu tekstów. Już wiosną 1515 roku,

³ Wydarzeniu temu poświęcił Poggio jeden z listów (z 29 maja 1416 r.) do Leonarda Bruniego Aretina, w którym z uznaniem wypowiadał się o erudycji i wykształceniu Hieronima z Pragi. Reformator, odpowiadając na zarzuty, miał posługiwać się odniesieniami do pism Platona, Anaksagorasa, Zenona i Boecjusza.

podczas ekspedycji do Cluny, zostały odnalezione dwie mowy Cycerona (*Pro Murena* i *Pro Sexto Roscio Amerino*). W trakcie wyprawy do Sankt Gallen (czerwiec–lipiec 1516 roku) udało się wydobyć z mroków zapomnienia część *Argonautica* Waleriusza Flakkusa, komentarz Askoniusza Pedianusa do pięciu mów Cycerona i anonimowy komentarz do jego czterech mów przeciw Werresowi oraz kompletny tekst *Institutio oratoria* Kwintyliana. Poza tym natrafiono na manuskrypty znanych już dzieł: *De architectura* Witruwiusza, *De ira Dei* i *De opificio Dei* Laktancjusza. W styczniu i wiosną 1417 roku, najpierw z Bartolomeo Argazzim, później sam, Poggio powrócił do Sankt Gallen, ale udało mu się też dotrzeć m.in. do Reichenau, Weingarten, Einsiedeln, Murbach, Langres, biblioteki katedry w Kolonii, opactwa św. Wiktora w Paryżu i być może do Fuldy, aby odnaleźć *Epitoma rei militaris* Wegecjusza, *De significatione verborum* Pompejusza Festusa, *Res gestae* Ammiana Marcellina, *Astronomica* Maniliusza, *Punica* Syliusza Italika, *De re rustica* Kolumelli, rozmaite pisma Tertuliana, a także drugi kompletny egzemplarz *Institutio oratoria* Kwintyliana. Jednak zwieńczeniem poszukiwań i pasji Braccioliniego było odszukanie ośmiu mów Cycerona (*Pro Roscio comoedo*, *Pro Caecina*, trzy oracje *De lege agraria*, *Pro Rabirio per duellionis reo*, *Pro Rabirio Postumo*, *In Pisonem*), *Silvae* Stacjusza i *De rerum natura* Lukrecjusza⁴. Trudno dziś wyobrazić sobie naszą wiedzę o rzymskiej literaturze i kulturze bez tych tekstów, pieczołowicie zresztą kopiowanych pod czujnym okiem Braccioliniego lub własną jego ręką. Notabene to dzięki niej ostrość gotyckich liter uległa wyszlifowaniu, wygładzeniu, zaokrągleniu na wzór dawnej karoliny z kodeksów IX–XI stulecia, oglądanych przecież przez autora *Facetiarum liber* na własne oczy czy to w kurii, czy to w jeszcze pilniej strzeżonych i trudno dostępnych klasztornych i kościelnych bibliotekach. Przepisywane przez Poggia dzieła nierzadko trafiały bezpośrednio do jego przyjaciół: Niccola Niccoliego, Leonarda Bruniego, Ambrogia Traversariego,

⁴ Historię odkrycia ostatniego z tych dzieł przedstawia S. GREENBLATT w książce *Zwrot. Jak zaczął się renesans*, przeł. M. SŁYSZ, Warszawa 2012.

Guarina Veronese, Francesca Barbara, a oni dbali o rozpowszechnienie zarówno informacji o sensacyjnych odkryciach, jak i efektów tychże odkryć⁵.

Sława „łowcy ksiąg”, jaką bardzo szybko zaczął cieszyć się Poggio, nie pomogła mu jednak w zdobyciu łask nowego papieża, którego wybór (11 września 1417 roku) zakończył wielką schizmę. Marcin V chciał bowiem widzieć sławnego humanistę na stanowisku prostego pisarza, a nie sekretarza. Obrażony i zawiedziony Bracciolini postanowił więc przyjąć zaproszenie kardynała Henryka Beauforta, biskupa Winchesteru, i w konsekwencji w 1418 roku trafił do Anglii. Jak wiemy z listów do przyjaciół, pięcioletni pobyt w Albionie niezbyt się udał. Klasztory nie odkryły przez Poggiem tajemnic, na jakie liczył, ludzie zawiedli, doskwierało zimno, osamotnienie, brak wykształconych i sprawdzonych przyjaciół⁶; nic więc dziwnego, że kiedy tylko papież przyznał mu upragniony i prestiżowy tytuł *secretarius domesticus*, Bracciolini wrócił do Rzymu (luty 1423 roku). Po drodze zatrzymał się w Kolonii, skąd przywiózł *Satyricon* Petroniusza.

Służbę Marcinowi V, trwającą do śmierci dostojnika w 1431 roku, wykorzystał Poggio na rozwijanie swoich pasji: z jednej strony nie ustawał w poszukiwaniu cennych rękopisów (udało mu się odnaleźć m.in. *De aquis urbis Romae* Frontyna, *Matheseos libri VIII* Firmikusa Maternusa), z drugiej zaś – w pogłębianiu wiedzy o starożytności (poprzez samodzielne studia, prace archeologiczne, tworzenie kolekcji rzeźb, epigrafów itp.), czemu bardzo sprzyjał pontyfikat papieża pochodzącego z rzymskiego rodu Colonnów. Jego następcy, Eugeniuszowi IV, skonfliktowanemu zarówno z rodziną poprzednika, jak i z kardynałami, Poggio zawdzięczał powrót do Florencji, w której od stycznia 1439 roku toczyły się obrady kolejnego, XVII soboru

⁵ Szerzej na temat odkryć Poggia i dróg ich upowszechniania por. R. SABBADINI, *Le scoperte dei codici latini e greci ne' secoli XIV e XV*, Firenze 1905, ss. 72–95.

⁶ Odbiciem tych minorowych nastrojów jest list Braccioliniego z 25 października 1420 r. do Niccola Niccolego, w którym padają gorzkie słowa o Anglikach i ich gustach. W liście tym Poggio opisuje też swój tryb życia na Wyspach Brytyjskich.

powszechnego (zwanego niekiedy soborem bazylejsko-ferraryjsko-florencko-rzymskim). Jego znaczenie dla historii Kościoła i kultury zostało dobrze rozpoznane w literaturze przedmiotu; dla naszych rozważań warto tylko raz jeszcze przypomnieć, iż dzięki pobytowi we Florencji w tamtym czasie Bracciolini mógł spotkać się z uczonymi bizantyjskimi, takimi jak Gemistos Pleton, Bessarion, Jerzy Scholarios. Przybycie do miasta dzieciństwa i wczesnej młodości spowodowało również zmiany w jego życiu prywatnym: w 1436 roku 56-letni Poggio ożenił się z 18-letnią, pochodzącą z arystokratycznej rodziny Vaggią de' Buondelmonti, a dwa lata później nabył w pobliżu swego miejsca urodzenia nieruchomość i nazwał ją Valdarnina.

W 1443 roku Eugeniusz IV wraz z dostojnikami i urzędnikami kurii wrócił do Rzymu, gdzie zamknięto obrady trwającego od 1431 roku soboru, a krótko potem (1447) na tronie Piotrowym zasiadł Tommaso Parentucelli, który przybrał imię Mikołaja V. Wydawało się, że dawny przyjaciel Poggia, wielbiciel studiów *in litteris*, znawca ksiąg i miłośnik rękopisów, człowiek żywo zainteresowany przebudową Rzymu i współpracujący w tym zakresie z Leonem Batistą Albertim, stworzy Braccioliniemu doskonały klimat do pracy. Początkowo rzeczywiście tak było, lecz zmiana sytuacji w kurii, śmierć bliskich kolegów, konflikty Poggia z innymi intelektualistami, jak Jerzy z Trapezuntu, Niccolò Perotti i nade wszystko Lorenzo Valla, a także powiększająca się nieustannie rodzina i związana z tym coraz silniejsza chęć stabilizacji i spokojnej egzystencji skłoniły Braccioliniego do opuszczenia Rzymu: w 1453 roku powraca do Florencji, gdzie zaoferowano mu stanowisko kanclerza Republiki Florenckiej, którą to funkcję piastuje do 1458 roku. W roku następnym umiera. Ciało humanisty złożono we florenckim kościele Santa Croce obok przyjaciół i nauczycieli z młodości: Bruniego i Marsuppiniego.

Poggio przy intensywnej pracy urzędniczej, częstych bliższych lub dalszych podróżach, absorbującym życiu rodzinnym znajdował czas na aktywność twórczą. Pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką i warto, zanim przejdziemy do omówienia *Opowieści ucieśnionych*, na chwilę się nad nią zatrzymać. Oprócz przywoływanych już

listów, będących świadectwem nie tylko bliskich więzi międzyludzkich, lecz także kolejnych etapów życia i kariery Poggia, wspomnieć trzeba o dialogach, przy pisaniu których Bracciolini wzorował się na Ciceronie i które, zwykle dedykowane przyjaciołom lub mecenasom, stwarzały mu okazję do głoszenia własnych poglądów i ich obrony. Wśród najważniejszych tekstów tego gatunku umieścić trzeba dialog *De avaritia* (*O chciwości*, 1428–1429). Zawiera on zarówno atak na obłudę mnichów, jak i pochwałę chęci zdobywania bogactw, ona bowiem skłania człowieka do rozwoju, powoduje wzrost miast, staje się motorem postępu, dlatego właśnie „skąpców trzeba uważać za podstawę i fundament państwa”⁷. Poglądy autora wyraża w *De avaritia* Antonio Loschi (ok. 1368–1441), przyjaciel Braccioliniego, doświadczony urzędnik kurii papieskiej i uczestnik soboru w Konstancji, a w rozmowie z nim uczestniczą wspomniani już wcześniej: Bartolomeo Argazzi da Montepulciano i Cencio Romano, towarzyszący Poggiowi w poszukiwaniach rękopisów, oraz Andrzej Chrysoberges, teolog i biskup Rodos. Przede wszystkim duchownym, a wśród nich zwłaszcza członkom zakonów żebrzących, „obłudnym pasożytom, którzy włóczą się po świecie, szukając dla siebie jadła, którzy nie pracują i nie trudzą się, a wszystko czynią pod pozorami religii, innym zalecając ubóstwo”, poświęcony został utwór *Contra hypocritas* (*Przeciwko obłudnikom*, 1447–1448)⁸.

Kolejną grupę dialogów Poggia: *An seni sit uxor ducenda* (*Czy starzec powinien się żenić*, 1436), *De nobilitate* (*O szlachetności*, 1440) i *De infelicitate principum* (*O nieszczęśliwości władców*, 1440) łączy postać

⁷ Ustęp *De avaritia* cyt. za: E. GARIN, *Filozofia Odrodzenia we Włoszech*, przeł. K. ŻABOKLIKI, Warszawa 1969, s. 66. Szerzej o samym dialogu por. J. OPPEL, *Poggio, San Bernardino and the Dialogue on Avarice*, „Renaissance Quarterly” 30 (1977), ss. 564–587.

⁸ Krytyka wad i złych obyczajów kleru pojawiła się również w mowie wygłoszonej prawdopodobnie przez Poggia na soborze w Konstancji. Por. „*Mowa soborowa*” Poggia Braccioliniego, wyd. I.M. RADZIEJOWSKA, „Przegląd Tomistyczny” 8 (2000), ss. 362–396. O stosunku Braccioliniego do zakonników por. C. VASOLI, *Poggio Bracciolini e la polemica antimonastica*, [w:] *Poggio Bracciolini 1380–1980. Nel VI centenario della nascita*, Firenze 1982, ss. 163–205 (Studi e testi, t. 8).

pojawiającego się w nich Niccola Niccolego. Wszystkie powstały na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XV stulecia, podczas pobytu kurii we Florencji. W pierwszym z dzieł Bracciolini dotyka bliskiej mu kwestii małżeństwa mężczyzny w podeszłym wieku z młodą kobietą oraz broni tego sakramentu w opozycji do stanowiska Niccolego, który przedstawia celibat jako stan idealny dla człowieka kultury. W drugim z utworów Niccoli – *porte-parole* autora – głosi, dyskutując z Lorenzem de' Medici, pochwałę szlachectwa zakorzenionego w cnocie, pracy, osobistych zasługach, a nie w urodzeniu i prawach dziedzicznych; spotykamy tu zatem poglądy, które nieco później wybrzmia również w pismach Buonaccorsa da Montemagno, Cristofora Landina i Platiny. W trzecim z tekstów rozmówcą Niccolego jest inny członek słynnego florenckiego rodu – Cosimo de' Medici, co nie dziwi ze względu na temat rozważań: niemożność osiągnięcia przez panujących szczęścia, spokoju oraz pogody ducha, towarzyszących egzystencji ludzi kultury i pisarzy.

Papieżowi Mikołajowi V zadedykował Poggio obszerny, liczący cztery księgi, dialog *De varietate fortunae* (*O zmienności losu*, 1431–1448)⁹. W dziele tym kolejny raz pojawia się Antonio Loschi. Trzy pierwsze części poświęcił Bracciolini skutkom *acerbitas fortunae*, ukazującym podobnie jak w humanistycznej poezji ruin: oto los bezwzględnie doprowadza do upadku to, co zbudowano, aby trwało przez wieczność. Ważnym elementem dzieła są obszerne opisy starożytnego Rzymu i jego ocalałych, w różnym stanie, zabytków. W ostatniej księdze natomiast opisał Poggio dobroczynne efekty zmiennej Fortuny, a pretekstu do rozważań dostarczyła słynna, trwająca ćwierć wieku podróż Wenecjanina Niccola de' Conti na Bliski Wschód i do krajów Azji południowo-wschodniej. Z *De varietate* korespondowała praca *De miseria humanae condicionis* (*O nędzy kondycji ludzkiej*, 1455) poprzez wykorzystanie motywu bierności i słabości zarówno

⁹ Omówienie dzieła [w:] O. MERISALO, *Introduzione: il „De varietate fortunae”*, [w:] Poggio Bracciolini, *De varietate fortunae*, wyd. O. MERISALO, Helsinki 1993, ss. 9–12.

jednostki, jak i państwa wobec biegu dziejów, odmierzanych następującymi po sobie aktami przemocy.

W dedykowanej kardynałowi Prosperowi Colonnii *Historia tripartita disceptativa convivialis* (Trzy relacje z dysput przy uczcie, 1450) Poggio ustosunkował się do rozmaitych zagadnień związanych z filozofią prawa (problem sprzeczności między przepisami a ich praktycznym zastosowaniem) i do *questione della lingua*. Nawiązując do wprowadzonego przez Leonarda Bruniego rozróżnienia na *vulgaris sermo* (łacinę mówioną, używaną przez niższe warstwy społeczne) i *sermo litteratus* (łacinę wykształconych Rzymian), utrzymywał, iż istnieje różnica poziomów i kultury języka łacińskiego w zależności od użytkowników. Bronił przy tym jedności języka, a świadczyć o niej miały latynizmy obecne we włoskim *volgare* oraz w językach hiszpańskim i rumuńskim, które pojawiły się na skutek wpływu łaciny na mowę barbarzyńców. Do Aretina nawiązał także Bracciolini w pisanej w ostatnich lata życia monumentalnej, ośmiotomowej *Historia florentina* (*Historia Florencji*, 1453–1459).

Ostatnią wartą wspomnienia i pobieżnego bodaj omówienia grupę dzieł Poggia stanowią jego polemiki. Z obszernego zbioru tekstów powstających od wczesnej młodości humanisty trzeba tu wymienić choćby obronę Medyceuszy przed oskarżeniami Francesca Filelfa¹⁰, debatę z Guarinem Veronesem o wyższości Scypiona nad Cezarem (*Defensio de praestantia Caesaris et Scipionis*, 1435)¹¹, inwektywy wymierzone przeciwko bizantyjskiemu humaniście Jerzemu z Trapezuntu czy pisarzowi Tommaso Moroniemu, ataki na antypapieża Feliksa V (*Invectiva in Felicem antipapam*, 1447) i obronę Mikołaja V (*Oratio ad Summum Pontificem Nicolaum Quintum*, 1447). Jak zauważył Stefano PITTALUGA, były to „polemiki [...] wynikające

¹⁰ O polemikach Poggia z Filelfem pisze D. ROBIN, *A Reassessment of the Character of Francesco Filelfo* (1398–1481), „Renaissance Quarterly” 36 (1983), ss. 202–224).

¹¹ Tej dyskusji poświęcona jest monografia D. CANFORY, *La controversia di Poggio Bracciolini e Guarino Veronese su Cesare e Scipione*, Firenze 2001 (Studi e testi, t. 15).

z powodów niekiedy prywatnych lub publicznych, ideologicznych lub literackich, zagorzałe dysputy, w których nie szczędzono ironii i satyry, a nawet żenujących aluzji do upodobań seksualnych lub zachowania adwersarzy w życiu prywatnym¹². Wszystkie te elementy odnajdujemy również w słynnym sporze Poggia z Vallą, niezwykle istotnym dla zbioru facecji. Przebieg debaty, toczącej się od maja 1452 do kwietnia 1453 roku, można odtworzyć dzięki lekturze pięciu *Orationes in L. Vallam* (1452–1453) Braccioliniego oraz dwóch *Antidota* i jednego *Apologus* pióra Valli. Poggio w swoich pismach w negatywnym świetle stawia osobę autora *Elegantiarum linguae Latinae*, określając go jako człowieka pozbawionego norm moralnych, sceptyka, potwora, największego z głupców, którzy na próżno pragną dostać się na Pola Elizejskie¹³, a ponadto „fanatycznego szarlatana i szaleńca, [...] typka, co z powodu wrodzonej bezmyślności i tego samego rodzaju tępoty oraz zakorzenionej w nim złośliwości w sposób gwałtowny i potworny znieważa, atakuje, oskarża, lekceważy wszystkich najuczestniejszych ludzi starożytności, których pamięć czczono zawsze i wielbiono przez stulecia, jakby własną ręką kierował kołem Fortuny, obracając w tę i nazad każdą rzecz i poddając wszystko swojemu osądowi”¹⁴.

Podważał również zasadność filologicznej metody Valli. Jak wiadomo, demaskator fałszerstwa Donacji Konstantyna postulował powrót do kultury łacińskiej poprzez studia nad retoryką, analizę

¹² PITTALUGA 1995, s. XXI. Tłumaczenia, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą od autorki *Przedmowy* [M. W.-M.].

¹³ *Ibidem*. Przebieg sporu przedstawili również: S.I. CAMPOREALE, *Poggio Bracciolini contro Lorenzo Valla. Le Orationes in L. Vallam*, [w:] *Poggio Bracciolini 1380–1980*, 1982, ss. 137–150; Ch. TRINKAUS, *Antiquitas versus Modernitas: An Italian Humanist Polemic and its Resonance*, „Journal of the History of Ideas” 48 (1987), ss. 11–21; M.L. McLAUGHLIN, *Literary Imitation in the Italian Renaissance: The Theory and Practice of Literary Imitation in Italy from Dante to Bembo*, Oxford 1996, ss. 140–150.

¹⁴ Poggio Bracciolini, *Invectiva in L. Vallam prima*, przeł. S. CAMPOREALE, [w:] R. FUBINI (wyd.), *Poggiius Bracciolini, Opera omnia*, Torino 1964–1969, t. 1. Cyt. za: *Documenti*, [w:] Poggio Bracciolini, *Facezie*, 1995, ss. 61–62.

językową źródeł i ich skrupulatną krytykę. Tylko takie *stricte* filologiczne podejście do tekstu i składających się nań słów umożliwić miało odczytanie właściwego sensu, nierzadko zaciemnianego lub modyfikowanego przez tradycję (zwłaszcza średniowieczną) czy bezpodstawne teorie. Dążenie do odzyskania prawdziwego znaczenia terminów miało zaś otwierać drogę ku określaniu ich zakresu, a następnie – docieraniu do „źródeł myśli myślącej i wcielonej w słowa”, ponieważ Valla pojmował język jako „namacalny przejaw jedności umysłów ludzkich” oraz „środek porozumienia ze sobą ludzi i nawiązywania kontaktu”¹⁵. Tymczasem Bracciolini dowodził, że oparcie poznania na metodzie filologicznej Valli uniemożliwia studia humanistyczne rozumiane przecież jako powrót do źródeł kultury klasycznej, lecz na drodze jej twórczego naśladownictwa (poprzez emulację i imitację). Drobiazgowo pochylenie się Valli nad Nowym Testamentem czy Donacją Konstantyna pociągnęło – wytykał Poggio – oskarżenia o herezję, a następnie – o dążenie do zburzenia podstaw kościelnej władzy. Na wszystkie te zarzuty autor *Elegantiarum...* starał się odpowiedzieć, po pierwsze, krytykując łacinę Poggia i jej niepoprawność, a po drugie, zarzucając mu lubieżność i zepsucie. O tych wadach świadczył według Valli zbiór facecji: pornograficznych opowieści, zapisaniem których Bracciolini miał się publicznie chełpić¹⁶.

Opowieści ucieszne

Poggio w drugiej *Oratio in Vallam* rzeczywiście informuje o popularności zbioru, ale też, nie przebierając w słowach, wyjaśnia, dlaczego nie zyskał on uznania w oczach Valli:

Ale czemu dziwić się, że moje facecje, zebrane w książce, nie podobają się niewykształconemu człowiekowi, próżnemu, głupiemu, nie-

¹⁵ GARIN 1969, ss. 79–80.

¹⁶ Por. PITTALUGA 1995, s. XXII.